SIBYLLE BERG

PAN MAUTZ

PRAPREMIERA POLSKA

12 MAJA 2013

scena margines

PRZYJEMNA SZTUKA AUTORSTWA PANI BERG

SPONSORZY:

sioux RESTAURACJE

bodyperfect fitness wellness & spa

TEATR IM. STEFANA JARACZA W OLSZTYNIE 1925

TEATR IM. STEFANA JARACZA
W OLSZTYNIE

SCENA MARGINES
TEL. 89 527 39 15

format-a

WWW.MARGINES.OLSZTYN.PL

SIBYLLE BERG

PAN MAUTZ

PRZYJEMNA SZTUKA AUTORSTWA PANI BERG

PRAPREMIERA POLSKA 12 MAJA 2013

margines scena

PRZEKŁAD: MATEUSZ BOROWSKI, MAŁGORZATA SUGIERA
REŻYSERIA: ANDRZEJ MAJCZAK
SCENOGRAFIA: URSZULA CZERNICKA
MUZYKA: MARCIN RUMIŃSKI

OBSADA:
PAN MAUTZ - ARTUR STERANKO
MISTRZ CEREMONII - MARCIN TYRLIK
TRZY KARALUCHY:
KARALUCH, KTÓRY MA W KOŃCU RODZINĘ
- RADOSŁAW HEBAL / PAWEŁ PARCZEWSKI
KARALUCH, KTÓRY TROCHĘ PISZE W WOLNYM CZASIE
- ALEKSANDRA KOLAN
KARALUCH, KTÓRY POZWALA DOJŚĆ DO GŁOSU
KOBIECEJ CZĘŚCI SWEJ OSOBOWOŚCI
- PRZEMYSŁAW NIEDZIELSKI (STUDIUM AKTORSKIE)

Śmierć. Wyobrażasz ją sobie? Ciemność przed oczami, światełko w tunelu, otwierają się podwoje niebieskie… Ale, zaraz, zaraz, to nie żaden Święty Piotr z Panem Bogiem w towarzystwie anielskich zastępów, lecz zgraja wścibskich Karaluchów w rolach sędziów i oskarżycieli. Karaluchy?! W ostatniej chwili życia?! Farsa. Koszmar. Śmiać się czy płakać?

Sztuka Sibylle Berg jest groteskowym zapisem ostatniej godziny życia pana Mautza – współczesnego *everymana*, którego życiowym *credo* było panowanie nad uczuciami, całkowita kontrola nad emocjami, tak by nie ponosić ryzyka odtrącenia. Jednak, aby uzyskać łaskę wiecznej radości, w chwili śmierci bohater musi przypomnieć sobie najszczęśliwszy moment gasnącego właśnie życia. Kiedy był naprawdę szczęśliwy pan Mautz? Ten, który, eliminując wszelkie intensywniejsze drgnienia uczuć, wyeliminował siebie jako człowieka. Przezroczysty i pusty. Ten, którego sens życia wyznaczał niezmienny rytm funkcjonalnej wegetacji: praca, dom, praca.

Tej odbywającej się w malarycznym amoku próbie rewizji żywota Mautza towarzyszy Mistrz Ceremonii i groteskowy tercet Karaluchów. To oni wcielają się w osoby, z którymi konfrontował go los. I tak, między życiem a śmiercią, między jawą a snem, ostatni raz nawiedzają pana Mautza rodzice, kolega, pracodawca, kochanka, syn, nigdy niekochany pies…

ZE ZBIORÓW Instytutu Teatralnego